

# Francja zamknie niezależne media?

26 listopada 2015

Najpoważniejszą konsekwencją zamachów terrorystycznych w Paryżu mogą okazać się nie bombardowania Państwa Islamskiego, a ograniczenie swobód obywatelskich we Francji.[S]

O swoją przyszłość we Francji najbardziej obawiają się dziś nie rekruterzy Państwa Islamskiego czy imamowie o skrajnych poglądach, a redaktorzy alternatywnych mediów i nieprzychylnych elicie politycznej redakcji. Jednym z nich jest Z, redaktor alternatywnego portalu informacyjnego „Le Blog De Resistance”. Jego portal ma tysiące subskrybentów i jest codziennie odwiedzany przez 10 mln internautów. Z obawia się, że już niedługo jego działalność zostanie uznana za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i przymusowo zakończona. O tym, że obawy nie są bezpodstawne, świadczy zamknięcie francuskojęzycznej wersji portalu „We Are Change” krótko po tym, gdy ukazał się na nim film opatrzony kilkoma pytaniami o okoliczności paryskiego zamachu. Francuski rząd nie kryje się zresztą specjalnie z zamiarem wprowadzenia nowych regulacji prawnych, które utrudnią życie autorom niezależnych mediów. Niewykluczone jest również naśladowanie wzorców amerykańskich, w tym masowa inwigilacja internetu i prywatnych rozmów obywateli.[S]

Do społeczeństwa docierać ma tylko jeden przekaz, emitowany przez najważniejsze francuskie kanały TV od momentu, gdy ucichły strzały w Paryżu. To seria obrazków: zrozpaczeni Francuzi składają kwiaty na miejscu zbrodni. Czają się odrażający dżihadyści. Czasem pojawi się dobry muzułmanin, zapewniający, że terroryści nie działali w jego imieniu. Potem ogólna radość – dzielna francuska armia trafiła w cel związany z Państwem Islamskim. Przesłanie całości nie wymaga wyjaśniania. Lepiej nie uświadamiać obywatelom, że pod

pretekstem bezpieczeństwa właśnie pozbawia się ich demokratycznych swobód. Lepiej rozbudzać prostacki nacjonalizm, niż podjąć dyskusję o tym, na ile podsłuchiwanie zwykłych ludzi przekłada się na powstrzymywanie terrorystów. Bo odpowiedzi na te pytania też specjalnie trudne nie są.[S]

Tymczasem po tragicznych wydarzeniach w Paryżu unijni ministrowie spraw wewnętrznych zdecydowali się na przyjęcie szeregu środków, które w ich ocenie mają zwiększyć bezpieczeństwo w Europie. Politycy chcą wzmocnić kontrolę na wewnętrznych i zewnętrznych granicach strefy Schengen, utworzyć nowe systemy przetwarzania danych oraz zwiększyć kompetencje unijnych agencji, w tym Frontexu.[FP]

W miniony piątek w Brukseli odbył się nadzwyczajny szczyt Rady Unii Europejskiej, w którym uczestniczyli ministrowie państw członkowskich odpowiedzialni za sprawy wewnętrzne. Spotkanie było poświęcone rozwiązaniom politycznym, które powinna przyjąć Unia Europejska w odpowiedzi na ostatnie zamachy we Francji oraz na wzrost poziomu zagrożenia terrorystycznego w innych krajach. Ministrowie spraw wewnętrznych uzgodnili, że należy m.in. przyspieszyć prace nad tzw. dyrektywą PNR (Passenger Name Records) oraz pakietem inteligentnych granic.[FP]

Przepisy dyrektywy PNR będą zobowiązywać linie lotnicze do przekazywania służbom szczegółowych danych wszystkich pasażerów opuszczających Unię Europejską lub podróżujących do niej. Projekt ten przedstawiła w 2011 r. Komisja Europejska, jednak został on zablokowany przez Parlament Europejski. W listopadzie 2014 r. wznowiono nad nim prace, a impulsem do ich przyspieszenia stały się teraz zamachy terrorystyczne w Paryżu.[FP]

Pakiet inteligentnych granic zakłada z kolei utworzenie dwóch scentralizowanych baz danych przetwarzających informacje o cudzoziemcach, którzy wkraczają na terytorium Unii Europejskiej. Kluczowym elementem pakietu będzie System

Wejścia/Wyjścia (Entry/Exit System – EES). EES będzie rejestrować czas oraz miejsce przekroczenia granicy przez każdego obcokrajowca. Przetwarzane będą w nim również takie informacje, jak imię, nazwisko, płeć, data urodzenia, a także dane biometryczne: odciski palców oraz fotografie twarzy. Dostęp do tej bazy oprócz straży granicznych mają mieć również policja i służby specjalne.[FP]

Organizacje społeczne od wielu lat protestują zarówno przeciwko dyrektywie PNR, jak i przeciwko pakietowi inteligentnych granic. Obydwu rozwiązaniom zarzuca się, że w sposób nieproporcjonalny będą naruszać prawa człowieka, w tym prawo do prywatności. W przypadku systemu PNR brakuje wiarygodnych danych wskazujących na efektywność masowego gromadzenia informacji w walce z terroryzmem. Przetwarzanie danych pasażerów linii lotniczych dodatkowo może oznaczać automatyczne traktowanie każdego podróżnego jak potencjalnego terrorysty lub innego groźnego przestępcy. Profilowanie (dozwolone w projekcie dyrektywy) ma być również możliwe na podstawie danych wrażliwych, np. dotyczących wyznawanej religii czy pochodzenia etnicznego. Może to prowadzić do dyskryminacji i utrwalania krzywdzących stereotypów. Natomiast pakiet smart borders będzie niezwykle kosztownym rozwiązaniem, którego efektywność nie została jasno wykazana. Masowe gromadzenie danych przez system EES może mieć podobny efekt jak w przypadku dyrektywy PNR – każdy cudzoziemiec będzie traktowany jak potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku Unii Europejskiej.[FP]

Oprócz stworzenia nowych systemów przetwarzania danych osobowych ministrowie spraw wewnętrznych chcą zmienić przepisy dotyczące strefy Schengen. Komisja Europejska ma przedstawić poprawki w Kodeksie granicznym Schengen, które umożliwią systematyczne kontrole wszystkich osób przekraczających granice, także obywateli UE. Obecne przepisy pozwalają tylko na kontrole cudzoziemców i obywateli unijnych, jeżeli np. wracają z konkretnych państw (np. Syrii czy Iraku). Dane (w

tym biometryczne) wszystkich podróżujących mają być weryfikowane i porównywane z danymi zawartymi w SIS II (System Informacyjny Schengen), w którym gromadzone są informacje o osobach poszukiwanych, zaginionych oraz o skradzionych przedmiotach, i w innych bazach danych. Ministrowie chcą również, by wszystkie przejścia graniczne były podłączone do bazy danych Interpolu oraz były wyposażone w urządzenia umożliwiające automatyczne skanowanie dokumentów.[FP]

Większe kompetencje w zakresie walki z terroryzmem ma również zyskać unijna agencja Frontex, odpowiedzialna za zarządzanie zewnętrznymi granicami UE. Frontex będzie m.in. miał dostęp do nowych baz danych, w tym baz danych państw członkowskich. Zwiększenie kontroli na granicach strefy Schengen ma umożliwić m.in. skuteczniejsze wykrywanie tzw. zagranicznych bojowników, czyli osób z europejskimi paszportami, które dołączyły do szeregów Państwa Islamskiego. Istnieje jednak obawa, że dokręcanie śruby na granicach może negatywnie wpłynąć na jeden z filarów Unii Europejskiej – swobodny przepływ osób. Proponowane na Radzie Unii Europejskiej rozwiązania mogą być pierwszymi krokami do nieodwracalnego przeobrażenia lub nawet rozmontowania strefy Schengen.[FP]

Ministrowie spraw wewnętrznych rozmawiali również o zwiększeniu wymiany informacji pomiędzy poszczególnymi państwami. Jak powiedział Minister Spraw Wewnętrznych Mariusz Błaszczak: „Na spotkaniu padła taka informacja, że ze współpracą służb specjalnych też nie jest najlepiej. Te informacje nie są wymieniane pomiędzy poszczególnymi krajami i to trzeba naprawić. Co do tego była powszechna zgoda”. W związku z tym na spotkaniu zaapelowano, by zwiększyć potencjał wymiany danych, szczególnie pochodzących z krajowych baz danych DNA oraz danych biometrycznych.[FP]

Tylko w pierwszych dziesięciu miesiącach bieżącego roku, czeska policja aresztowała prawie 7,7 tysiąca nielegalnych imigrantów oraz 162 osoby podejrzewane o pomaganie w ich szmuglowaniu. To znaczący wzrost w porównaniu do ubiegłego

roku. Zatrzymanie blisko 7,7 tys. nielegalnych imigrantów w pierwszych dziewięciu miesiącach tego roku oznacza wzrost podobnych przypadków o blisko 3,7 tys. w porównaniu do 2014 r. Wśród aresztowanych nielegalnych imigrantów dominują obywatele Syrii, Ukrainy, Afganistanu, Iraku i Kuwejtu, którzy przedostali się do Unii Europejskiej głównie przez terytorium Węgier, Włoch i Grecji. Czeska policja poinformowała, że poza tym zatrzymano 162 obywateli Czech, w tym blisko 117 z nich to osoby odpowiedzialne za przemyt nielegalnych imigrantów. W porównaniu do 2014 r., oznacza to wzrost liczby handlarzy o blisko 108. Zdecydowana większość z nich to kierowcy pojazdów, którzy przewozili obywateli państw bliskowschodnich oraz Kosowa.[A]

Autorstwo: AR [S], Jędrzej Niklas [FP]

Źródła: [Strajk.eu](http://Strajk.eu) [S], [Panoptikon.org](http://Panoptikon.org) [FP], [Autonom.pl](http://Autonom.pl) [A]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net